

● Ponad 400 delegatów z całego kraju ● Delegacje zagraniczne z 5 krajów ● Wybór delegacji polskiej na Kongres w Sztokholmie

W piątek 20 bm. — Krajowa Konferencja w Obronie Pokoju

WARSZAWA (PAP). W piątek 20 bm. o godz. 9 w sali kolumnowej Rady Państwa rozpocznie obrady Krajowa Konferencja w Obronie Pokoju. W konferencji weźmie udział ponad 400 delegatów z całego kraju, wybranych przez wszystkie organizacje społeczne uczestniczące w kampanii przygotowawczej do konferencji. Obok czołowych działaczy polskiego ruchu pokoju, zasiądą do wspólnego stołu obrad konferencji również przedstawiciele Światowej Rady Pokoju oraz wybitni przedstawiciele ruchu pokoju ZSRR, Chin, Czechosłowacji, Niemiec i Szwecji.

Na porządku obrad konferencji znajdują się m. in. referaty pos. Ostapa Dłuskiego o aktualnych problemach sytuacji międzynarodowej i działalności światowego ruchu pokoju, prof. Andrzeja Soltana — o soku nauki i uczonych do problemów energii termojądrowej i prof. Stanisława Kulczyńskiego — o aktualnych problemach polskiego ruchu pokoju.

Uczestnicy konferencji mają podjąć szereg uchwał określających zadania i kierunki działalności polskiego ruchu pokoju, wybrać władze Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju oraz ustalić skład delegacji polskiej na Kongres w Sztokholmie.

Krajowa Konferencja w Obronie Pokoju odwołać się będzie w chwili, kiedy cały świat czeka z napięciem na pokojowe uregulowanie podstawowych problemów rozbrojenia i międzynarodowej pokojowej współpracy. Polska jest krajem, który wnoszą zawsze realny wkład w dzieło umocnienia pokoju. Tak samo teraz inicjatywa Polski zawarta w znanym na całym świecie „planie Rapackiego” zmierzającym do utworzenia w Europie strefy wolnej od zbrojeń atomowych — uważana jest za jedną z najbardziej konstruktywnych propozycji pokojowych, która może stać się wstępem do powszechnego ograniczenia zbrojeń i przywrócenia zaufania między narodami różnych systemów społeczno — politycznych.

Głos Krajowej Konferencji w Obronie Pokoju, jaki rozlegnie się w piątek z Warszawy, będzie głosem całej Polski, opowiadającym się, jak zawsze, za obroną największego dobra ludzkości — pokoju.

Otwarcie XI Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji

PRAGA (PAP). W środę rozpoczął się XI Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Na porządku dziennym stoją następujące zagadnienia:

- 1 referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego KPCz i główne zadania w obecnej chwili.
 - 2 sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej KPCz.
 - 3 wybór KC KPCz i Komisji Rewizyjnej KPCz.
- Po zagajeniu obrad przez Williama Sirokiego, zatwierdzeniu porządku dziennego i wybraniu komisji Zjazdu, referat sprawozdawczy wygłosił pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji A. Novotny.

Delegacja PZPR na Zjazd KPCz

PRAGA (PAP). 17 bm. przybyła do stolicy CSR delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na XI Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji z IG-NACYM LOGA — SOWIŃSKIM członkiem Biura Politycznego KC i przewodniczącym CRZZ na czele. W skład delegacji wchodzi ponadto FRANCISZEK BLINOWSKI — członek KC oraz FRANCISZEK MAZUR — członek KC i ambasador PRL w Pradze.

Wielkie upały w Indiach

● Setki ofiar porażenia słonecznego ● Najwyższa temperatura: 51 st. C

DELHI (PAP). Przez Nepal, Pakistan i północną część Indii przechodzi obecnie wielka fala upałów i suszy. W wielu rejonach tych trzech krajów wyschły nawet rzeki, powodując poważny problem braku wody, nawet do picia. Porażenie słoneczne jest przyczyną na licznych śmiertelnych ofiar. Np. w stanie Bihar (Indie) w ciągu paru tygodni zmarło wskutek porażenia słonecznego ponad 200 osób. W dystrykcie Dżodpur w stanie Radżastan porażenie słonecz-

ne spowodowało śmierć blisko 40 osób.

W Delhi temperatura na ogół nie spada poniżej 40 stopni Celsjusza w cieniu, często zaś jest wyższa. Przyczyną są większość stacji meteorologicznych w Indiach notuje temperaturę maksymalną ponad 40 stopni C, zaś minimalną około 30 stopni. Najniższa temperatura 24 st. — notowana jest w mieście Czerrapundżi, które znane jest z największych opadów deszczu w całym świecie i — w którym, praktycznie rzecz biorąc, nie ma godziny bez deszczu. Miasto Czerrapundżi leży w małej dolinie w górach Assamu. Najwyższą temperaturę — ponad 51 st. C. notują w mieście Czaibasa, w stanie Bihar.

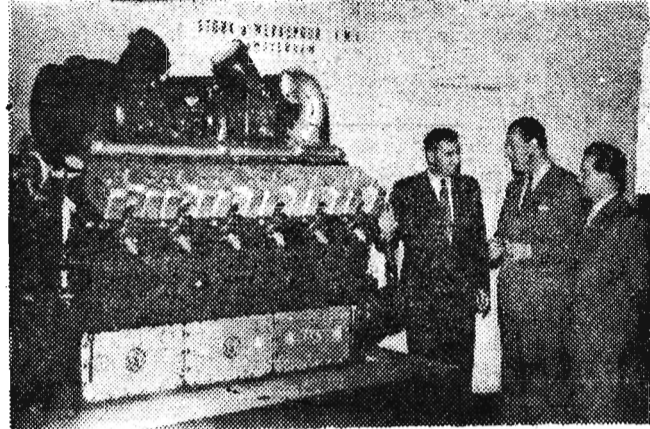
Pies zastrzelił człowieka

LONDYN (PAP). Podczas polowania na kangury w południowej Walii (Australia) wydarzył się nie notowany dotychczas wypadek. Kiedy 21-letni William Mokenzie gonął po stepie kangurę, jeden pies skoczył na ciężarówkę i przy padkowie nacisnął łapą na spust znajdującego się tam karabinu. Dał się słyszeć huk wystrzału i kula przeszła W. Mokenzie. Zanim przewieziono ciężko rannego do najbliższego szpitala, który znajdował się w odległości 100 km ofiara nieszczęśliwego wypadku zmarła.

Ostatni nadajnik „Explorera III” z a m i k i

Jak donosi agencja France Presse z Waszyngtonu, 17 bm. po południu zamilkł ostatni nadajnik amerykańskiego sztucznego satelity „Explorera III”. Satelita ten został wysłany, jak wiadomo, 26 marca br. (PAP).

XXVII Międzynarodowe Targi Poznańskie



70 roczników absolwentów opuściło już mury gimnazjum sanockiego

(Inf. wł.) W bieżącym roku Gimnazjum Męskie w Sanoku obchodzi 70 rocznicę pierwszego egzaminu dojrzałości.

Dla uczczenia tego jubileuszu, utworzył się w roku ubiegłym specjalny komitet, który zwołał na dzień 21 i 22 czerwca br. wielki zjazd absolwentów i wychowanków 70 roczników. Godnym podkreślenia jest fakt, że wśród wychowanków zakładu znajdują się ludzie o nazwiskach sławnych w dziedzinie nauki, sztuki i polityki. Wspomnieć należy o takich, jak prof. Uniwersytetu Warszawskiego Julian Krzyżanowski, prof. Stefania Skwarczyńska, prof. Feliks Młynarski, prof. UJ Vetulani, prof. Karol Zaleski, prof. Włodzisław Mozolowski, dr Katz - Suchy, ambasador PRL w Indiach, prof. Stanisław Ochęduszo, obecny rektor Politechniki w Gliwicach i wielu innych.

Na apel komitetu zgłosiło się dotąd około 900 wychowanków. W planie komitetu znajduje się projekt utworzenia z okazji zjazdu Towarzystwa Absolwentów, którego celem byłaby ciągła troska o rozwój kulturalny i gospodarczy ziemi sanockiej. L. R.

Straty spowodowane pożarem sięgają 900 tys. złotych

(Inf. wł.) Groźny pożar wybuchł ostatnio w Chlewickach w powiecie lubaczowskim. Ogień strawił 3 domy mieszkalne, 3 stajnie i 3 stodoły, na szkodę Jana Pudełki, Antoniego Adamka i Jana Komisarzyka. W płomieniach zginęły dwa konie, dwie krowy i dziesięć świń. Spłonął również inwentarz martwy. Straty spowodowane pożarem oblicza się na około 900 tys. złotych.

Pożar spowodowały nieleżnie dzieci. (Kell)

● CIEKAWOSTKA ●

I ZNOWU „KLANIA SIĘ NAM” STARY ZNAJOMY — YETI

DNIA

DELHI (PAP). Wśród ekspedycji amerykańskiej, która udala się w Himalaje na poszukiwanie tajemniczego człowieka śnieżnego Yeti wytworzyły się dwa obozy. Jeden obóz twierdzi, że Yeti w ogóle nie istnieje, drugi zaś jest odmiennego zdania.

Przedstawicielem drugiego obozu jest

profesor Norman Dhyrenfurth.

Profesor Dhyrenfurth powołuje się na rozmowę z pasternikiem himalajskim — szerpą, który twierdzi, iż widział Yeti w okolicach Mount Everestu nad górnym biegiem potoku Dudh Kosi. OwszERPą spostrzegłszy Yeti oświecił go la-

tarką elektryczną. Wówczas tajemnicze stworzenie zaczęło biec w kierunku szery, a ten zaś przestraszył się i uciek.

Zdaniem profesora Dhyrenfurtha, Yeti jest istotą niezwykle sprytną i inteligentną. Jego inteligencja jest bez porównania bardziej rozwinięta od inteligencji goryla, dlatego dotychczas udaje mu się maskować przed okiem człowieka.

DATA 6 STRON Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A'

Cena 40 gr

Nr 144 (2803) — Rzeszów, czwartek 19 czerwca 1958 r.

Koncert z okazji 10 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni i Współpracy między Polską i Węgrami

WARSZAWA (PAP). 17 bm. w przeddzień 10 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową, odbył się koncert w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W części oficjalnej przemówienia wygłosił sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Józef Kalinowski i ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce — Janos Katona.

Przed 25 rocznicą walk chłopskich

NOCKOWA w przededniu święta

(INFORMACJA WŁASNA)

W dniu wczorajszym odbyła się w Ropczycach narada I sekretarzy komitetów powiatowych PZPR i przewodniczących PK ZSL z udziałem członków Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 25-lecia walk chłopskich i Powiatowego Komitetu Obchodu zorganizowanego przez Woj. Komisję Porozumiewawczą Partii i Stronictw Politycznych.

W naradzie, której przewodniczył I sekretarz KW PZPR — tow. Władysław Kruczek, wzięli udział m. in. Władysław Folt, przew. WK ZSL, sekretarz KW — St. Wójcik, St. Boguń, Jan Sabik, członek Prez. WK ZSL Fr. Depa i J. Rupar, I sekr. KP w Ropczycach — Bania, przewodn. Prez. PRN w Ropczycach — Marszałek, I sekretarz KP i przewodniczący PK ZSL z całego województwa, działacze PZPR, ZSL, przedstawiciele wojska, MO i organizacji społecznych.

prace wykończeniowe nad przygotowaniem miejsca manifestacji, uporządkowaniem terenów dojazdowych, przygotowanie dekoracji, radiofonizacja, podia dla występów zespołów artystycznych. Według zapewnień komisji or-

DOKONCZENIE z STRONIECZ.

Wycieczka naszych rodaków z Chicago w Rzeszowskim

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym przybyła do Rzeszowa grupa naszych rodaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych. Grupa Polaków z Polonii Amerykańskiej przyjechała w odwiedziny do rodzinnych stron i udała się do Hyżnego w pow. rzeszowskim, gdzie zamieszkują ich rodziny. Na podkreślenie zasługuje fakt, że nasi rodacy, mimo iż dzielą ich od starych rodzinnych stron łądy, morza i oceanu, nie zapominają o swoich bliskich i tam w dalekim Chicago zorganizowali Komitet Łączności z Hyżnem. Komitet ten pomógł mieszkańcom Hyżnego w elektryfikacji wsi i zamierza pomóc w budowie wiejskiego Domu Kultury. (erskl)

Pierwszą partię winniczków z Sanoka wysłano za granicę

Przed paroma dniami sanocki Oddział Państwowej Centrali Lekkich Produktów Niedrzwianych „Las” wysłał za granicę pierwszą w tym roku trztonową partię filmaków winniczków. Stworzenia te, jak wiadomo, są nie lada przysmakiem dla Francuzów. W najbliższym czasie z Sanoka odejda do tego kraju dalsze transporty winniczka. Eksport zdawałoby się niepozytecznych stworzeń przyniesie naszej gospodarce wiele cennych dewiz. (m.)

Mrożone obiady

MOSKWA (PAP). Za kilka dni w specjalnym sklepie w Kijowie rozpocznie się sprzedaż mrożonych obiadów. 25 dań poddanych próbom zamrażania nie traci apetycznego wyglądu w okresie od 2 do 20 dni. Po odgrzaniu danie niczym nie różni się od świeżo przygotowanych.

Ogłuszyła męża walkiem a następnie utopiła w rzece

LUBLIN (PAP). Mieszkańcy pow. Hrubieszów w woj. lubelskim wstrząśnięci zostali dokonaniem tam ostatnio bestialskim morderstwem. Zbrodnię wykryli rybacy ze wsi Gozdów, którzy w czasie połowu ryb w rzece Huczwie natrafili na ciała topielca. Po zidentyfikowaniu okazało się, że jest to Jan Pilczuk, mieszkaniec wsi Gozdów. Jak wykazało przeprowadzone śledztwo, Pilczuk zamordowany został przez swą mał-

żonkę — Marię. Krytycznej nocy podczas sprzeczki Pilczukowa ogłuszyła męża, uderzając go walkiem w głowę, a następnie włożyła ciało na taczki i wywoziła do rzeki.

Przeprowadzona sekcja zwłok ujawniła, że Jan Pilczuk nie zmarł pod wpływem zadanych mu obrażeń. Natomiast przyczyną jego śmierci było utonięcie.

Mężobójczyni przyznała się do popełnienia zbrodni.

24 bm. — ogólnopolska konferencja naukowo-techniczna poświęcona krajowej produkcji urządzeń wiertniczych

(Inf. wł.) Rozwój wierceń poszukiwawczych za ropą i gazem, zmuszają nasz krajowy przemysł do rozwiązania wielu istotnych zagadnień, a przede wszystkim do ulepszenia produkcji maszyn i urządzeń wiertniczych.

Nad tym właśnie problemem w dniu 24 bm. w Gliniku Mariampolskim obradować będzie

VII Szybowniczo Mistrzostwa Świata rozpoczęte

16. VI. br. w Lesznie odbyła się pierwsza konkurencja mistrzostw — przelot docelowy Leszno — Jelenia Góra — Leszno na trasie długości około 235 km. Na starcie pierwszorzędnej konkurencji stanęło 61 zawodników reprezentujących 22 kraje, w klasie otwartej 37 oraz w klasie Standard 24.



Na zdjęciu: Witek (Polska) zajął czołowe miejsce po pierwszej konkurencji w klasie Standard. CAF — fot. Grzęda

Motocyklami dookoła kraju

Ciekawą imprezą — motocyklowy raid turystyczny dookoła Polski organizuje przejawiający coraz większą aktywność klub motorowy LPZ w Sanoku. Kilkunastodniowa „włóczna” motocyklowa, której trasą prowadzić będzie przez malownicze miejscowości, rozpocznie się 25 bm. (kaz.)

Komentarze i opinie

PORA zdeklarować się

Perspektywy spotkania na najwyższym szczeblu są wciąż jeszcze dalekie. Żeby się o tym przekonać wystarczy przy...

Jak wiadomo, jedną z głównych przeszkód na drodze zwolnienia takiej konferencji jest nieustępliwość strony zachodniej, jeśli idzie o problematykę, która miałaby być poruszona w czasie tego spotkania.

USA natomiast upiera się przy problematyce, której niechęć niejednokrotnie wytykana była nie tylko przez polityków i prasę naszego obozu, ale nawet przez niektórych publicystów Zachodu.

Sądono, że być może w toku rozmów dyplomatycznych srobniony zostanie jakiś krok naprzód w uzgodnieniu tematyki spotkania na najwyższym szczeblu.

Grupa azjatycko-afrykańska domaga się interwencji ONZ celem pokojowego uregulowania problemu algierskiego

NOWY JORK (PAP). Wczoraj odbyło się posiedzenie grupy azjatycko-afrykańskiej przy ONZ, poświęcone omówieniu problemu algierskiego. Po posiedzeniu przedstawił...

Grupa azjatycko-afrykańska wywiodła specjalną podkomisję, w skład której wchodzi przedstawiciele Burmy, Indonezji, Cejlonu, Turcji, Tunezji, Maroka, Iraku, Indii, Pakistanu, Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Abisynii.

Demonstracja na Korsyce

PARYŻ (PAP). Wczoraj odbyła się na Korsyce potężna demonstracja przeciwników komitetów faszystowskich zorganizowana przez siły republikańskie.

Wzrost radioaktywności we Francji

PARYŻ (PAP). Francuska Akademia Nauk ogłosiła we wtorek, że ostatnio we Francji srodkowej zanotowano znaczny wzrost wysokości opadu radioaktywnego.

Sekretarz stanu Dulles grozi interwencją zbrojną w Libanie

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz stanu Dulles na swiej cotygodniowej konferencji prasowej w Waszyngtonie oświadczył wczoraj że Stany Zjednoczone udzielią poparcia wojskowego rządowi libańskiemu jeśli zwróci się on z taką prośbą bezpośrednio do rządu USA lub do ONZ.

wzmocnienia sił zbrojnych USA stacjonujących w rejonie Morza Śródziemnego.

PARYŻ (PAP). Doniesienia agencji zachodnich, podkreślają, że najbliższe 10 dni zdecydują o losie obecnego rządu libańskiego. Dziennik paryski „Le Figaro” w korespondencji własnej z Bejrutu nie ukrywa, że rząd Chamouna utrzymuje się dzięki nadziei interwencji wojsk obcych.

Przed 25 rocznicą walk chłopskich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ganizacyjnych sprawa porządku, zaopatrzenia, parkowania samochodów i innych pojazdów przygotowane są w jak najlepszym porządku.

Wyciągając jednak wnioski z przebiegu narady wyrażamy pewne obawy, szczególnie jeżeli chodzi o zaopatrzenie w żywność i napoje chłodzące. Proponowane 65 stoisk bufetowych, które mają zaopatrzyć około 25 tysięcy, to według naszego skromnego zdania, stanowczo za mało.

Wojska francuskie mają być wycofane z Tunezji w ciągu najbliższych 4 miesięcy

PARYŻ (PAP). Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Tunezyjskie Ministerstwo Informacji opublikowały oficjalne komunikaty, iż przedstawiciele Tunezji i Francji osiągnęli wczoraj porozumienie w sprawie wycofania wojsk francuskich z terytorium Tunezji z wyjątkiem Bizerty. Wojska te mają być wycofane w ciągu najbliższych 4 miesięcy.

W dniu dzisiejszym przedstawiciele Maroka i Tunezji będą kontynuowali rozmowy. Przewiduje się także, iż nastąpi ratyfikacja dokumentów traktatu zawartego między obydwoma krajami 30 marca 1957 roku.

„Mózg” elektrony ma kierować bombowcem

WASZYNGTON (PAP). W jednym z zakładów koncernu „General Electric” na zamówienie lotnictwa wojskowego USA zbudowano elektrony maszynę cyfrową, która uczyni z nowoczesnego bombowca prawie całkowicie automatyzowaną jednostkę latającą.

Oto m. in. co robi „mózg” elektrony: — kontroluje stery samolotu podczas zbliżania się go do celu, — w zależności od rodzaju obiektu nieprzyjacielskiego, sam wybiera rodzaj broni, jakiego należy użyć.

Odroczenie planu brytyjskiego w sprawie Cypru na żądanie NATO W. Brytania wzmacnia nadal swe siły zbrojne na Cyprze

LONDYN (PAP). Premier brytyjski Macmillan zakomunikował wczoraj w Izbie Gmin, że na żądanie sekretarza generalnego NATO, Spaacka, rząd brytyjski postanowił odroczyć o 48 godzin ogłoszenie swego planu w sprawie Cypru.

Jak wynika z doniesień agencji zachodnich, w tym czasie sprawa Cypru ma być rozważana przez stałą radę NATO, która ze względu na strategicznych zainteresowanych jest w utrzymaniu swej najbardziej na wschód wysuniętej bazy na Morzu Śródziemnym.

Decyzja rządu brytyjskiego odroczenia na 48 godzin ogłoszenia planu w sprawie Cypru wywołała rozczarowanie wśród Greków. W kołach greckich przypomina się w związku z tym oświadczenie arcybiskupa Makariosa, który stwierdził, że problem cypryjski może być uregulowany jedynie w drodze rozmów między przedstawicielami rządu W. Brytanii a przedstawicielami ludności Cypru, a w żadnym wypadku nie może być rozpatrywany przez NATO.

W. Brytania wzmacnia nadal swe siły zbrojne na Cyprze. Po przerzuceniu na wyspę XVI brygady spadochronowej, w dniu dzisiejszym ma być przetransportowany na wyspę, samolotami RAF — XXVI brytyjski pułk artylerii. Na Cypr mają być przerzuczone również dalsze oddziały piechoty morskiej.

Witek i Wojnar prowadzą po dwóch konkurencjach

Polacy najlepsi w Lesznie

POZNAŃ (PAP). Pierwsza Konkurencja VII Szybowcowych Mistrzostw Świata w Lesznie zakończyła się zdecydowanym triumfem pilotów polskich. Nasi czterej piloci przybyli w komplecie na mecie z przelotu docelowego pomiaru — Leszno — Jelenia Góra wrotnego długości 230 km. Witek zwyciężył a Wojnar zajął 2 miejsce w klasie Standard. Gorzelak uplasował się na 8, a Makulak na 6 pozycji w klasie otwartej. Nasi reprezentanci startowali — jak wiadomo na nowych polskich szybowcach — Mucha-Standard oraz na Jaskółkach Z.

W klasie otwartej zwycięzczą został zawodnik NRF dr Haase na szybowcu niemieckim HKS-3.

Nowy list Turcji do Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Staly przedstawiciel Turcji w ONZ S. Esin przekazał we wtorek list przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa. W liście tym stwierdza się, że informacje o sytuacji na Cyprze, zawarte w liście Grecji z ubiegłego tygodnia do Rady Bezpieczeństwa są fałszywe.

„Turcja uczyniła wszystko ze swej strony, by osiągnąć porozumienie. Jednakże Grecja, która pragnie jednostronnego rozwiązania, stała się temu sprzeciwia” — głosi list.

Bandyci w maskach

(Inf. wł.). Ostatnio w gromadzie Dubiecko (pow. Przemyski) nieznanymi dotychczas sprawcy dokonali w godzinach nocnych napadu rabunkowego na ob. B. J. Napadniętemu po sterroryzowaniu, rabusie skradli... 185 zł.

Po dokonaniu rabunku sprawcy napadu udali się w nieustalonym kierunku. Zaznaczyć należy, że występowali oni w maskach.

Energiczne dochodzenie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Przemysku.

Komunikat Totalizatora Sportowego

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 12 zakładach piłkarskich z dnia 15 czerwca br. stwierdzono 2 rozwiązania bezbiedne (12 trafień) — nagrody po ok. 129.549 zł, 112 rozwiązań z 1 błędem (11 trafień) — nagrody po ok. 2.313 zł, 1306 rozwiązań z 2 błędami (10 trafień) — nagrody po 198 zł.

przynane zgodnie z regulaminem tylko trzy stopnie nagród za trafne wytypowanie wyników 12, 11 i 10 spotkań. W konkursie Toś — Lotek z dnia 15. VI. br. stwierdzono 63 rozwiązań z 5 trafieniami — nagrody po ok. 28.693 zł, 4794 rozwiązań z 4 trafieniami — nagrody po 384 zł, ponad 84.300 rozwiązań z 3 trafieniami — nagrody po 25 złotych.

PROBNY NALOT ATOMOWY NA TAIWANIE



Na Tajwanie przeprowadzono próbny nalot atomowy. W Taipei członkowie cywilnej obrony przeciwlotniczej w specjalnych kombinazonach i maskach „sprawdzają” przy pomocy licznika Geigera stopień promieniowania po próbnym ataku atomowym.

PRZED UROCZYSTYM OBCHODEM 25 ROCZNICY PAMIĘTNYCH WALK CHŁOPSKICH NA RZESZOWSZCZYŹNIE (Dokończenie z numeru wczorajszego)

ZAKUPY POD STRAŻĄ KAEMÓW



W Nikozji przerwano na godzinę stan wyjątkowy, by umożliwić mieszkańcom zaopatrzenie się w żywność.

Fot — CAF

600-lecie Brzozowa WŚRÓD EKSPONATÓW NASZEGO WOJEWÓDZTWA

(Inf. wł.). W 1959 roku upływa 600 lat od czasu, kiedy król polski Kazimierz Wielki nadał lokację miastu Brzozowa. W przyszłym roku minie 100 lat od chwili utworzenia powiatu brzozowskiego. W 1959 roku przypada też 50-lecie założenia gimnazjum państwowego w Brzozowie. Warto przy tej okazji wspomnieć, że tradycja pisana tego miasta sięga również 600 lat.

Nie więc dziwnego, że Brzozów przygotowuje się do obchodu wielkich rocznic już od 1957 roku. W ubiegłym roku bowiem został powołany Komitet Obchodu 600-lecia Brzozowa, którego celem jest przygotowanie i urządzenie obchodu w okresie wakacyjnym 1959 r. Jedno z wielu zadań, jakie postawił sobie Komitet, to zaszczepienie szerokiego społeczeństwa z bogactwem ziemi brzozowskiej, z jej historią i z jej perspektywami rozwojowymi. Komitet Obchodu 600-lecia zamierza też wydać monografię miasta i powiatu.

Dzieci z Warszawy przyjadą na kolonie letnie do Dobrej w pow. Sanok

Dzieci z Dobrej (pow. Sanok) uczą się w pięknej nowo-wybudowanej szkole. Zaś w budynku tym w okresie wakacji przebywać będą na kolonii dzieci pracowników Zakładów Mięsnych z Warszawy. Wspomniane zakłady przysyłają bowiem z dużą pomocą w dokończeniu budowy szkoły podstawowej w Dobrej. Wydatkowały na ten cel ponad 100 tys. zł. Z tego tytułu przez szereg lat będą korzystali z budynku szkolnego na organizowanie kolonii w okresie wakacji.

Wśród spotkań z krajanami, jakich miałem dość dużo podczas pobytu na Międzynarodowych Targach Poznańskich wyróżniam specjalnie spotkanie z ob. A. Baranem — WSK Rzeszów. Byłem jego gościem w pawilonie polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Razem właśnie oglądaliśmy dorobek tej gałęzi przemysłu. A więc nowy typ motocykla „Junak”, ulepszone WFM-ki, i bardzo moim zdaniem ładne pierwsze serie polskich motorów skuterów, na które z takim upragnieniem oczekują nasi amatorzy sportu motorowego.

Wśród tych wszystkich ekspozycji jeden zainteresował mnie szczególnie, mianowicie motocykl żułtowy „Fis” produkowany przez rzeszowską WSK. Zalety tego motocykla większość naszych czytelników zna z meczów żułtowych na stadionie „Stali”. Toteż nie pytałem o nie mojego przewodnika. Natomiast bardzo dokładnie o zalety „Fisa” rozpytywał szef Amerykańskiej Agencji Prasowej Davis Scott, któremu mój znajomy — władający biegle kilkoma obcymi językami długo objaśniał jego szczegóły techniczne.

Niedługo później na stoisko przybyli przedstawiciele Brazylii, USA i NRF. Jak z tego widać, „Fis” nie może się uskarżać na brak zainteresowania. I jeśli powtórzyć to co mówił ob. Baran z rzeszowskiej WSK, model jego silnika jest najlepszym i najstarszym wykonanym modelem w ekspozycji polskiej. Być może, że do popularności „Fisa” przyczyniło się wcześniejsze jego nabycie przez Szwedów, odnoszących niemałe sukcesy na torze żułowym.

Alle to dopiero początek naszej wędrowni za ekspozycjami pochodzącymi z woj. rzeszowskiego. Jest ich przecież o wiele więcej. Są jeszcze odlewki i odkuwki mosiężne z WSK, wózki akumulatorowe z huty Stalowa Wola, wyroby przemysłu wikliniarskiego z Rudnika nad Sanem, helikoptery, w których produkcji poważny udział ma właśnie nasze województwo, urzą-

dzenia wiertnicze typ „UP-200” z glinińskiej Fabryki Maszyn.

Na targach nie brak jest również przedstawicieli rzeszowskiego rzemiosła, wśród których najczęściej zainteresowania budzi stoisko ludwisarza z Przemysła — Jana Felczyńskiego. Dzwony wykonane w jego pracowni ściągają dużo widzów. Jedyny kłopot,

(Korespondencja własna z XXVII MTP)

jakł ma ob. Felczyński, to chyba ten, że większość ze zwiedzających nie zadowala się oglądaniem dzwonów, ale chce także słyszeć ich dźwięk. Powodzenie mają również kol buszowskie meble i obuwie wykonane przez rzeszowskich rzemieślników.

Na targach doszukać by się można jeszcze wielu innych drobniejszych towarów, jak np. ludowe wyroby artystyczne z drzewa i tkaniny wyrabiane przez chałupników z naszego województwa.

Czytelników zapewne zaciekawi, jakim zainteresowaniem cieszą się one u kupców zagranicznych. Niestety wyczerpującymi danymi w tej sprawie nie dysponuję. Pierwsze dni targów, o których mowa, handlowcy zazwyczaj poświę-

cają na oględziny ekspozycji, ocenę ich jakości i przydatności w eksploatacji, zaznajomienie się z warunkami finansowymi stawianymi przez poszczególnych kontrahentów. Jest to niejako okres wstępnej „dekustacji”, poprzedzającej właściwe transakcje. Ale wnioskując z licznych oględzin naszych towarów, ze strony kupców zagranicznych i przedstawicieli krajowych organizacji handlowych, nie powinno zabraknąć konkretnych transakcji. Wózkami akumulatorowymi interesowali się np. przedstawiciele rynków azjatyckich (Wietnam, Korea, Chiny). Wyjście z tymi urządzeniami za granicę producentów do czegoś zobowiązuje... Przede wszystkim do bardziej estetycznego wykończenia wózków z zewnątrz, gdyż są one naprawdę dobre, a tylko ze względu na ubogi wygląd zewnętrzny (czerwona brzydka farba, brak niklowych ozdób) bardzo słabo się reklamują. Zresztą ten zarzut może się odnosić nie tylko do huty „Stalowa Wola”.

Jak czytelnicy mogą się zorientować, udział naszego województwa na MTP jest stosunkowo skromny. „Przytłaczają” nas okrzęgi bardziej uprzemysłowione. Jednakże z każdym rokiem przemysł ziemni rzeszowskiej zwiększa produkcję towarów eksportowych, co jest niezawodnym sprawdzianem jej rozwoju gospodarczego.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

ŻYCIA PARTII

(Inf. wł.). Podobnie jak we wszystkich szkołach i uczelniach, tak również szkoły partyjne zamykają swoje podwoje na okres letni. Rozpoczynają się wakacje. Dobiegają końca zajęcia na wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu-Leninizmu w Rzeszowie. Z tej okazji warto przytoczyć parę faktów o działalności tej placówki. Obecnie na dwóch kursach 1 i 2 roku WUML studiuje łącznie 64 słuchaczy. Słuchacze drugiego roku przerywają zajęcia na okres 2 miesięcy tj. lipca i sierpnia po to, by w ciągu września i października zakończyć studia. Słuchacze roku pierwszego mają normalną 3-miesięczną przerwę wakacyjną i rozpoczynają zajęcia od 1 października. Również od 1 października rozpoczyna zajęcia nowi słuchacze, którzy zostaną przyjęci na 1 rok WUML.

Kierownictwo WUML w oparciu o dwuletnie doświadczenie własne i innych szkół partyjnych, opracowuje obecnie nowe założenia programowe i tematykę studiów. Studia według nowego programu opierać się będą na dwóch zasadniczych kierunkach ekonomicznym i historyczno-filozoficznym. Konieczność zmiany programu studiów dyktuje potrzeba zbliżenia szkolenia do pracy

zawodowej i społecznej działaczy. Niemniej ważne jest również i to, że opóźnianie materiału i ukończenie WUML według nowego programu stwarza możliwość dalszych studiów czy to w Wyższej Szkole Partyjnej czy też na odpowiednim wydziale wyższych uczelni. Założenia programowe, warunki i terminy przyjęcia na nowy rok szkolny w WUML zostaną podane do wiadomości zainteresowanych w specjalnym informatorze.

WUML w Rzeszowie pragnie zainteresować szerzej swoją działalnością działaczy społecznych, partyjnych i bezpartyjnych, aby w oparciu o szerszą bazę społeczną barziej rozwinąć kształcenie nowych kadr.

Na ostatniej naradzie kierowników powiatowych ośrodków propagandy partyjnej — zorganizowanej przez kierownictwo Woj. Ośrodka Propagandy Partyjnej w Rzeszowie postanowiono po przeanalizowaniu dotychczasowego przebiegu różnego rodzaju form szkolenia partyjnego, przeważyć na okres letni zajęcia z uwagi na nasilenie urlopow, prac polowych itp. Wytyczne dotyczące przerwy letniej w zajęciach szkoleniowych nie są obowiązujące sztywno wszystkie organizacje. Na przykład kończąca wydaje się przerwa w szkoleniu masowym wsi z uwagi na obojętne nawał pracy polowej w lecie. Natomiast jest szereg organizacji w zakładach produkcyjnych, które nie widzą potrzeby przerywania szkolenia i niewątpliwie będą prowadzić je nadal i w okresie letnim. Takie rozwiązanie spraw szkoleniowych jest słuszne. Obecne formy szkolenia mają charakter dyskusyjny na aktualne bieżące tematy polityczne, bez jakiegokolwiek szkolenia schematu, z tego powodu więc organizacje partyjne mogą dowolnie ustalić terminy i czasokres szkolenia w takim jednak zakresie, aby pomóc działaczom partyjnym i społecznym w rozwiązywaniu nurtujących ich problemów.

Członkowie rady szkoleniowej i pracownicy Woj. Ośrodka Prop. Part. analizują aktualną sytuację szkoleniową w organizacjach partyjnych, dyskutując łącznie z wykładowcami i słuchaczami kursów.

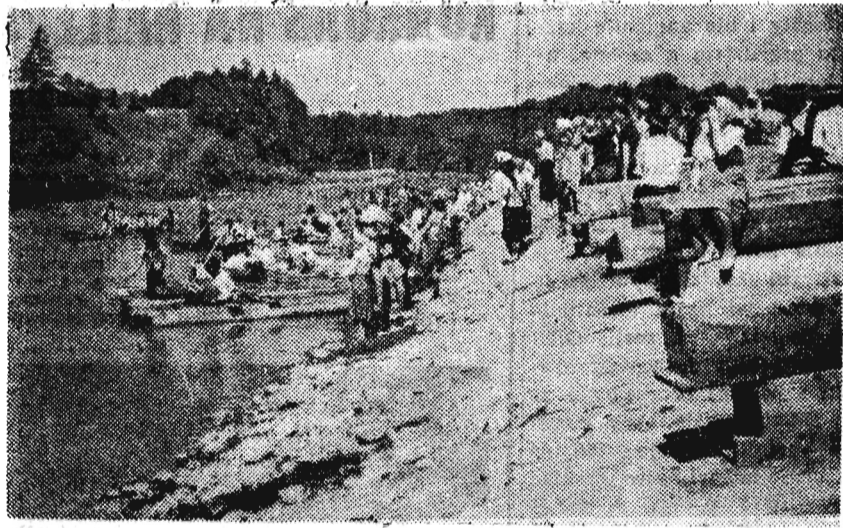
L. R.

Rośnie sieć szkół

Na posiedzeniu komisji oświaty i kultury PRN w Dębicy, po uzgodnieniu potrzeb szkolnictwa podstawowego, stwierdzono konieczność budowy nowych placówek wiejskich w miejscowościach Głębokowa, Kozia Wola oraz Wola Bobrowska. Zastanawiając się nad rozbudową sieci szkół

w pow. dębickim, członkowie komisji orzekli, że w okresie najbliższych 7 lat powiat winien otrzymać co najmniej 20 nowych budynków szkolnych. Rzec zrozumieli, że realizacja tego planu zależeć będzie w pierwszym rzędzie od przydzielonych kredytów na budownictwo szkół podstawowych.

NAD DUNAJCEM



Przystań PTK w Niedzicy koło Czorsztyna. Stąd łodzi pełne turystów wypływają na przepiękną trasę — słynny przelom Dynajca...

CAF — Fot. Olszewski

Pamiętnik Anny Frank nagrodzony

Paryskie przedstawienie „Pamiętnika” Anny Frank” otrzymało Nagrodę Bratertwa na rok 1958. Nagroda ta — „Prix de la Fraternité” — ma corocznie wienaczyć francuską książkę lub francuską realizację teatralną czy filmową, przyczyniającą się do wzbudzenia uczuć bratertwa i równości pomiędzy ludźmi i do zwalczania wszelkich uprzedzeń o charakterze rasowym czy wyznaniowym.

— 11 —

Władze postanowiły ostro rozprawić się ze „zbuntowanymi” chłopami. Sprowadzono z Warszawy oddziały policyjne w maskach gazowych, w pełnym uzbrojeniu, które nawet na chwilę nie odstępowały od szysku bojowego. Na porządku dziennym stały aresztowania, bicia uwięzionych, a także ich żon. Rozszalała się grabież, coraz bardziej wzrastał się terror.

Kiedy oddziały policji dokonujące aresztowań — znalazły się w Nockowej, spotkało je 20 czerwca specjalnie „gorące” przyjęcie. Wśród aresztowanych znajdowali się m. in.: Wojciech Kiciński, Jan Kiciński, Walenty Szeliga, Stanisław Toś, Alojzy Nawój, Jan Salomon, Józef Jaworski, Jan Dusza i inni. Chłopom chodziło o to, aby nie dopuścić do wywiezienia tych aresztowanych.

Z Nockowej wysłano gońców do okolicznych wiosek z prośbą o pomoc. Budowano barykady, noszono kamienie. Kiedy samochody z aresztowanymi ruszyły w kierunku Ropczyc natknęły się na barykadę zbudowaną z belek. Obok barykady znajdowało się przeszło 2 tysiące ludzi. Gdy pierwsza drużyna policyjna zbliżyła się do tłumy, chcąc usunąć barykadę — zaatakowano ją kamieniami. Skutkiem strzałów policji 9 chłopów zostało zabitych, a drugie tyle ciężko rannych. Za bicia zostali: Worek, Grobelny, Chebiński, Pazdan, Uliasz, Chmiel z Nockowej oraz Kocoń i Przybek z Wiercan oraz Parys z Wiśniowej.

Nad rannymi policja znęcała się w okrutny sposób,

— 12 —

niektórych z nich pokluto jeszcze dotkliwie bagnętami. W sąsiedniej wsi — w Iwierzycach — policja natrafiła na drugą barykadę i tu chłopcy bronili się też zwycięście. Ogółem w Nockowej ciężkie rany odniosło również 18 policjantów. Mimo iż policji udało się stłumić ten „bunt chłopów” — do Nockowej w dalszym ciągu nadciągały świeże oddziały chłopskie z Czudca, Zglobnia i Strzyżowa. Potworna pacyfikacja w Nockowej trwała przeszło miesiąc.

Rozprawa o „marsz na Kozodrę” odbyła się w październiku 1933 r. w Tarnowie. Oskarżonym odmówiono zawieszenia kar, „gdyż żaden nie okazał skruchy”. W motywach wyroku sąd podkreślał, że zajęcia w Kozodrzy były „celowe, świadomie uplanowane i zorganizowane”. Adwokat Rozwadowski zwrócił się podczas tej rozprawy do prokuratora, aby wystrzegano 40 tysięcy aktów oskarżenia — to znaczy dla wszystkich, którzy byli w Kozodrzy.

Oddzielnie sądzono Piotra Chłędowskiego, który nie omieszkał wykorzystać sali sądowej do wygłoszenia płomiennego przemówienia, w którym przedstawił panujący wówczas ustrój, jako „trój nędzy i ciemnoty, z którym chłopcy powinni prowadzić nieubłagana walkę”.

W wyniku postępującej faszyzacji kraju, a także z konieczności — sprawie wypadków w Nockowej, która rozpatrywana była później — zdecydowano się nadać więcej rozgłosu. Rozprawa trwała dłużej i wyroki były wyższe, lecz tu jeszcze bardziej stało się jas-

— 13 —

ne, że był to proces przede wszystkim przeciwko sanacji.

Aresztowania aktywnych działaczy Stronnictwa Ludowego i Komunistycznej Partii Polski oraz represje polityczne spowodowały osłabienie rewolucyjnego wrzenia na wsi, ale go nie załamały. W Rzeszowie odbyła się na rada aktywów KPP, w czasie której omówiono sytuację gospodarczo - polityczną wsi rzeszowskiej i stwierdzono, że wypadki w powiecie ropczyckim przy odpowiednim pokierowaniu nimi i rozszerzeniu ich, mogą stać się bodźcem do popełnienia mas do nowych masowych rewolucyjnych wystąpień. Głównym zadaniem stojącym przed komunistami stało się dążenie do rozszerzenia walki chłopskiej z powiatu ropczyckiego na pozostałe tereny.

W związku z wypadkami w Kozodrzy i Nockowej KC KPP wydał odezwę.

Odezwy KC KPP wzywały: „Robotnicy! Spieszcie z pomocą walczącym i krwawiącym rewolucyjnym chłopom. Wyłoneńcie komitety pomocy powstańcom chłopskim. Zorganizujcie zbiórki pieniężne. Urządzajcie demonstracje solidarności. Walczący z rządem faszystowskim chłop, to twój najwierniejszy sojusznik — robotniku. Robotnicy i ich partia KPP, to jedyny wódz mas chłopskich w ich walce...”

Odezwy te były czytane z wielkim zainteresowaniem przez chłopów małopolskich. Policja wszelkimi sposobami starała się przeciwdziałać komunistycznej propagandzie, lecz się jej to nie udało.

Kemu i jak sprzedawać ziemię państwową?

ZA JAWNOŚCIĄ A PRZECIW KUMOTERSTWU W IZDEBKACH

W Izdebkach wrze jak w ulu i nie przedkto ludzie uciążną w tej dużej, bo liczącej około 700 gospodarstw, wsi. Przyczyną swarów i obrzucania się oskarżeniami, wysuwania uzasadnionych a najczęściej bezpodstawnych pretensji stała się sprawa rozparcelowania 70 ha ziemi b. PGR.

Ziemi jest stosunkowo mało aby oddzielić ją wszystkim, którzy pragną kupić przynajmniej jakąś działkę a nawet tych co roszczą sobie prawa pierwszeństwa jej zakupu. Jedni z tytułu długoletniej pracy w gospodarstwie obszarnika a następnie PGR, drudzy dzierżawili przez kilkanaście lat mniejsze lub większe obszary łąk. Inni znowu mają liczne rodziny, są sieroty, wdowy itd. — słowem biedota, której wypadałoby pomóc. Nie brakuje także i takich, którzy chcą się budować i nie mają parceli na użytkowanie zagrody tj. domu mieszkalnego w budynku gospodarczym. Poza tym Prezydium GRN zamierza, zresztą zupełnie słusznie, wyłączyć na cele społeczne a m. in. na plac pod budowę ośrodka zdrowia, szkoły, mleczarnie itd pewną część ziemi.

Władze powiatowe i aktywni gromadzki mają nie lada kłopot, aby w sposób jak najbardziej bezstronny i sprawiedliwy rozdzielić ziemię. W tej dość trudnej sytuacji część wniesionych podań musi być załatwiona odmownie. W Izdebkach nie wystarczy hektarów dla wszystkich.

W gromadzie istnieje nastrój niepokoju i oczekiwania, wielu ludzi niepotrzebnie się zdził, jeździły nawet delegacje do Ministerstwa Rolnictwa. Niektórzy chłopci piszą również listy ze skargami do władz wojewódzkich. Ten stan niepewności wywołuje zadrzażnienie między Prezydium a gromadą i rozgorczyenie wśród jej mieszkańców. Winę pono-

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie zawiadamia

ze następny, a zarazem ostatni w bieżącym roku szkoleniowym wykład w Wieczorowej Szkole Aktywistów przy KM, odbędzie się dnia 19 (czwartek) bieżącego miesiąca w świetlicy KW PZPR — II piętro.

Początek zajęć o godz. 17. Tematem wykładu, który wygłosi prof. Studium Nauczycielskiego w Rzeszowie, tow. Henryk Smyczyński, będzie: „Trudności wychowawcze na tle faz rozwoju dzieci i młodzieży”.

szą tutaj władze miejscowe i w powiecie, które zwlekają z szybkim załatwieniem podziału i sprzedaży gruntów, po pegeerowskich.

Pierwszy projekt podziału b. PGR został tylko w części zatwierdzony w jesieni 1957 r. przez Prezydium PRN. Prezydium wyraziło zgodę na wyłączenie części arealu na cele gromadzkie i przyznanie określonego obszaru dla byłych robotników PGR oraz na zespół uprawowy. Uchyliło zaś propozycje rozdzielności pozostałej części gruntów między rolników z powodu rzekomo zbyt wielkiego rozdrobnienia działek proponowanych do sprzedaży.

W br. na zebraniu wiejskim dokonano wyboru kilkunastoosobowej komisji, która miała zająć się opracowaniem nowego projektu. Niestety komisja nie zebrała się ani razu i nie wiadomo dlaczego. Jej członkowie twierdzą, że nikt ich nie zaprasza na jakiekolwiek zebranie. Natomiast przydatny Prezydium GRN utrzymuje, że nikt z komisji nie miał ochoty podjąć się tej odpowiedzialnej pracy aby nie narażać się mieszkańcom wsi. Ostatnie wyjaśnienie jest nieco dziwne i co najmniej wątpliwe.

Nowy projekt, zupełnie inny niż poprzedniego roku przygotowali w zamkniętym kręgu: przewodniczący Prezydium GRN, J. Huczek aktywista podstawowej organizacji partyjnej i fachowiec z Urzędów Rolnych. Nie wchodzi w jego szczegóły i nie analizując każdego przydziału z osobna, uważam jednak, że największym błędem rozstrzygnięcia tej nieźmiernie ważnej dla całej gromady sprawy odbyło się w małym kole zainteresowanych osobiście i materialnie ludzi. Komisja o licznym składzie wybrana na zebraniu wiejskim ewentualnie powołana na sesji GRN powinna była opracować projekt i później przedstawić go do zatwierdzenia. Aby komisja spełniła swoje zadanie uczciwie musieliby w jej skład wejść tacy ludzie, którzy z parcelowanego gospodarstwa PGR nie będą brali ani ara-

Taka komisja uzyskałaby zaufanie a jej decyzje nie budziłyby żadnych sprzeciwów.

W Izdebkach i Brzozowie byłem w ubiegłym tygodniu. Przypuszczam, że omawiane przeze mnie sprawy posunęły się nieco naprzód. W każdym bądź razie należy gotowy projekt przedyskutować w szerszym gronie ludzi spośród radnych i spoza rady. Na pewno niejedno jeszcze da się

tam zmienić. Moje zastrzeżenia budzi m. in. przydział 20-35 arowych działek budowlanych dla członków zespołu. Nie wydaje mi się też rzeczą słuszną uprzywilejowanie najbliższej rodziny prezesa oraz przyznanie ziemi tym chłopcom, którzy poprzednio otrzymali już grunty z PFZ.

W budynku Gromadzkiej Rady Narodowej wysłuchałem wielu gorących słów zażaleń i próśb. Spośród nich za notowałem i takie: „Pamiętajcie o sierocie — mówiła jedna z kobiet — prosząc o przydział gruntu dla swojej siostrzyczki Józefy Mazur b. robotnicy PGR”. „Wdowie po Janie Zaniku dajcie kawalek pola prosił również Franciszek Nowak”. Mieli oni zupełną rację. Tym i innym biedakom we wsi trzeba pomóc i umożliwić nabycie ziemi. I to jest bodajże podstawowym kryterium, którym się należy kierować przy podziale ziemi PGR w Izdebkach.

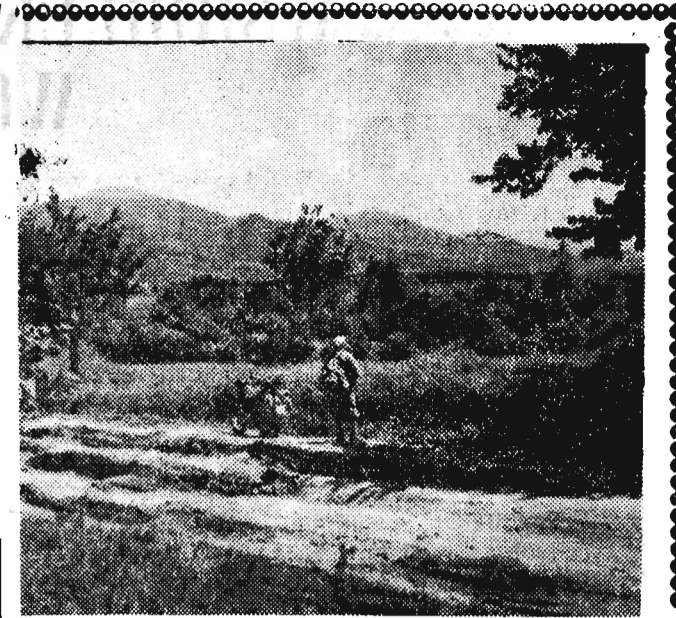
Wszyscy jej nie dostaną — problem prosty ale niestety nie wszystkim trafiający do przekonania. Wynika więc, że trzeba go tłumaczyć całej wsi i wskazywać jednocześnie inne wyjście: nabycie 3, 4, 5 i więcej hektarów ziemi na dogodnych warunkach kredytowych w sąsiednim powiecie sanockim, ustrzyckim czy leskim.

W naszym województwie rozpocznie się wkrótce sprzedaż kilkudziesięciu tysięcy ha

gruntu znajdujących się dotychczas w dyspozycji PFZ, które użytkowali chłopci bądź do tej pory leżały odłogi i niektórych gruntów PGR. Izdebki nie są wyjątkiem, ale są sygnałem, że podobne warunki, okoliczności i spory przy sprzedaży mogą mieć miejsce i w innych wsiach. Przykład Izdebek świadczy zarazem, że pomijanie jawności kumoterstwo, podejmowanie decyzji przez kilka osób o istotnych sprawach dotyczących całej wsi i mieszkańców jest przeciwieństwem z zasadami działalności rad narodowych i demokracji naszego życia.

Łamanie tej zasady w jakiegokolwiek dziedzinie nie przysporzy przydomu rad z ufania i szacunku wśród ludności, a przeciwnie podważa autorytet rad w tych czy innych miejscowościach. Oczywiście nawet przy przestrzeganiu wszystkich obowiązujących zaleceń i przepisów znajdują się jeszcze malkontenci i padną głosy niezadowolenia. Na to nic się nie poradzi. Natomiast wyłania się potrzeba rozwinięcia szerokiej akcji wśród rolników w przeludnionych powiatach i gromadach za ewentualną sprzedażą swoich małych gospodarstw niekiedy kilkudziesięcioarowych w rodzinnej wsi i kupna większego arealu ziemi na założenie gospodarstwa średniorolnego na terenach osiedleńczych.

(jn)



IV Ogólnopolski Złot Motocyklowo-Samochodowy do Leska

W dniach 2-6 lipca br. Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej w Rzeszowie, z upoważnienia Z. G. PTTK, organizuje IV Ogólnopolski Złot Motocyklowo-Samochodowy do Leska.

Celem złota jest: — spopularyzowanie i krzewienie turystyki motorowej, — podniesienie kwalifikacji turystycznych i motorowych.

Wyjazd może nastąpić z dowolnej miejscowości w kraju najpóźniej 2 lipca br. Uczestnicy zobowiązani są przejechać co najmniej 150 km przed zgłoszeniem się na półmetku w Rzeszowie. Od półmetka (Rzeszów) do mety (Lesko)

obowiązuje przejeżdżanie jednej spośród 4 podanych tras:

1. Rzeszów — Debica — Pilzno — Jasło — Krosno — Sanok — Lesko

2. Rzeszów — Dynów — Brzozów — Sanok — Lesko

3. Rzeszów — Strzyżów — Krosno — Sanok — Lesko

4. Rzeszów — Jarosław — Przemysł — Bircza — Sanok — Lesko.

Na trasie obowiązuje wykonanie zadań krajoznawczych i turystycznych, które kierownik drużyny, względnie uczestnik indywidualny otrzyma przy zgłoszeniu się na półmetku w Rzeszowie.

Zgłoszenia przyjmują Zarząd Okręgu PTTK w Rzeszowie, pl. Wolności 2, telefon 33-80 do 26 bm.

KONKURS NA NAJLEPSZEGO SPRZEDAWCĘ PPUPIK „RUCH” DOBIEGA KOŃCA

Od 1 maja do 22 czerwca br. trwa ogólnowojewódzki konkurs na najlepszego sprzedawcę PPUPIK „Ruch”. Do konkursu na ogólną ilość około 400 — przystąpiło 253 sprzedawców. Obecnie komisja konkursowa przeprowadza w terenie ocenę wyników konkursu i typuje najlepszych sprzedaw-

ców, na których oczekuje szereg cennych nagród.

Trzeba ogólnie stwierdzić, że omawiany konkurs poważnie przyczynił się do estetyki sklepowej i kiosków „Ruchu”, znacznie wpłynął na kulturę obsługi klientów, a także — o co głównie chodziło — na przyzwyczajenie sprzedawców,

(nawet i tych nie biorących udziału w konkursie) do właściwego wykładania i reklamowania prasy, reagowania na nadziały oraz na ilościowy wzrost sprzedaży dzienników i czasopism, — szczególnie takich, jak: „Nowiny Rzeszowskie”, „Trybuna Ludu”, „Głos Pracy”, „Polityka”, „Kraj Rad”, i inne.

Jak wynika z dotychczasowej, niepełnej jeszcze oceny, duże sukcesy odnieśli niektórzy sprzedawcy w powiatach: Łańcut, Debica, Gorlice, Mielec, Jarosław, Przemysł i Rzeszów. Słabo natomiast przedstawiają się wyniki w Kolbuszowej i Leżajsku, zaś sprzedawcy w pow. Lesko w ogóle nie przystąpili do konkursu.

M. in. do czołowych sprzedawców „Ruchu” zaliczyć już można ob. ob. Ryszarda Przybylskiego z Łańcuta, Janinę Bewszko z Debicy, Stanisławę Zdziszko z Sędziszowa, Janę Bożka z Dęby (którzy sprzedają „Nowiny” podniosły o przeszło 100 proc.), oraz Józefa Ozimienie, Tekię Jabłońska z Przemysłu i Stanisława Wilczkiewicza z Rzeszowa.

Niestety, nie wszędzie konkurs spotkał się z należytyim zainteresowaniem sprzedawców. A już najgorzej, to chy-

ba jest w Rzeszowie, gdzie udział bierze w nim zaledwie 23 osób na ogólną ilość 51 kiosków. Nic więc dziwnego, że reg. rzeszowskich kiosków „Ruchu” zarówno pod względem estetyki ułożenia pism jak też maio przemysłowej celowości reklamy niektórych tytułów, czy nawet kultury obsługi klientów — pozostawiają wciąż jeszcze wiele do zyczenia. Nie wykorzystuje się też należycie lub wcale przydzielonych drabinek do reklamy niektórych pism. Oczywiście w Lesku w Rzeszowie prowadzone naprawę wzorowo — chodzi tylko o to że nie upowszechnia się jeszcze w dostatecznym stopniu dobrych doświadczeń zarówno w Rzeszowie jak i w całym województwie.

Na zwycięzców konkursu oczekuje szereg nagród, takich jak: rower męski, radioaparaty, „Stolica” i „Szarotka”,teczki skórzane, budziki, koszule popielinowe, żelazka elektryczne i szereg innych. Na pewno będą one zachętą do dalszej, wydajniejszej pracy.

W dniu 20 czerwca br. odbędzie się w Rzeszowie wojewódzki zjazd sprzedawców PPUPIK „Ruch”, podczas którego nastąpi podsumowanie wyników konkursu i rozdanie nagród.



Ryszard Przybylski — przewodniczący sprzedawca PPUPIK „Ruch” w Łańcut.

— 14 —

18 czerwca 1933 r. odbył się wielki wiec w Rakszawie. Wkrótce potem miały miejsce nowe wydarzenia. W Wólce pod Lasem chłopcy systematycznie przeprowadzali „wyrąb lasu”. W tym czasie powiatowy komisarz policji postanowił rozprawić się z tym. Na miejscu stwierdzono, że wyrąbano sosnę i przytrzymano sprawcę. Chłopcy z błyskawiczną szybkością zgromadzili się i otoczyli pierścieniem dom ludowy, gdzie dokonywano przesłuchania aresztowanego chłopca. Dano znać sąsiadom o pojawieniu się policji.

Chcąc pomóc swe niepowodzenie policja otworzyła ogień do tłumu. Chłopcy zorganizowali obronę. W czasie walki w Wólce pod Lasem zostali zabici: Józef Chmiel, Stanisław Tomaka, Jan Karaś, Stanisław Wiącek i Jan Pietraszek. Ze strony policji padł komendant posterunku policji w Czarnej.

Po wypadkach w Wólce pod Lasem powiat łańcutki zorganizował manifestacyjny marsz na Łańcut. Marsz rozpoczął się w północnej stronie powiatu w okolicach Żołyńi, Rakszawy, Węglisk, tam, gdzie bieda była największa. Uprowadzone przez policję władze powiatowe postanowiły nie dopuścić chłopów. Chłopcy zostali zatrzymani przed Łańcutem. Masy chłopkie, biorące udział w tym marszu — były bardzo niezadowolone. Prawicowi przywódcy chłopcy zrobili szum, ale nie mieli zamiaru narazić się władzom. Nie starali się oni nigdy, ażeby podczas takich występów porozumieć się z klasą robotniczą i razem solidarnie występować.

— 15 —

Groźniejszy przebieg aniżeli w Wólce pod Lasem miały wypadki w Grodzisku. 22 czerwca 1933 r. w oktawę Bożego Ciała — miejscowym zwyczajem, strzelano tam z moździerzy. Kiedy posterunkowi podeszli do moździerzy, aby zabrać proch — chłopcy nie dopuścili do tego. Policjanci oddali kilkanaście strzałów do tłumu — raniąc wiele osób.

Policja starała się następnie przy użyciu broni rozegnać chłopów, zgrupowanych pod posterunkiem. Posypały się strzały — chłopcy im odpowiedzieli. Zostali zabici: Aniela Gałuszka, Maria Dąbrowska, Maria Śmiałek, Józef Piątek i Józef Wnek. Według nieoficjalnych danych 14 policjantów odniosło ciężkie rany. Te zbrodnie dokonane przez policję na ludności umocniły jeszcze zakiekość wśród chłopów.

Nagromadzony od lat gniew przeciw zniemawidzonemu rządowi wybuchł ze wzmoczoną siłą. Na wzgórzach opasających Grodzisko zebrało się ponad 10 tysięcy chłopów. Wielu z nich było uzbrojonych w broń palną. Inni posiadali widły, kosy i siekiery. Z nastaniem świtu rozpoczęła się obustronna wymiana strzałów, podczas której zginęło 18 policjantów a wielu chłopów zostało rannych.

Rozpoczętą walkę należało kontynuować jak radzili komunisty. Był plan zdobycia posterunku policji, lecz działacze SL wykazali tendencje do pertrakowania, które nie mogło przynieść niczego dobrego.

— 16 —

Aresztowano wkrótce 500 uczestników walk, z czego 30 uznano winnymi występów i odstawiono ich do więzienia w Rzeszowie. W więzieniu rzeszowskim aresztowanymi chłopami opiekowała się komuna, która służyła im wskazówkami, jak się mają zachowywać podczas śledztwa. Wyroki były od pół roku do 4 lat. Władze sanacyjne nie dawały wyższych kar ze względu na masowe wystąpienia oraz kierując się chęcią zatuszowania niebezpiecznych zajęć.

23 czerwca 1933 roku odbyły się masowe marsze chłopkie na Rzeszów, Przeworsk, Szczucin. Chłopcy śpiewem na ustach „O chęść wam panowie magnaci” nieśli petycje, które były uprzednio omawiane na zebraniach kół SL i „Wici” i miały być wręczone starostom. Lecz władze powiatowe w śmiertelnym strachu przed siłą i odwagą chłopską, którą zobaczyły w Nockowej, Wólce i Grodzisku obstarwiły wojskiem wszystkie powiatowe miasta. Policja i wojsko nie dopuścili chłopów z pow. rzeszowskiego do miasta. W Przeworsku natomiast starosta zmuszony był przyjąć delegację chłopką, która wysunęła szereg postulatów.

Z walk w 1933 roku chłopcy wynieśli doświadczenie na przyszłość, odkrywając, że w zorganizowanym ruchu jest siła i że siłą tą musi kierować partia konsekwentnie walcząca z ustrojem burżuazyjnym. Chwiejność i lawirowanie niektórych przywódców SL pokazały masom ludowym, że tylko drogą wspólną walki

W czasie miesięcy zimowych, gdy nad całym Spitsbergenem panowała noc polarna, zbieraliśmy się w pokój klubowy naszej bazy i wówczas ulubionym tematem rozmów było snucie fantazji, jak to odbędzie się nasze pierwsze spotkanie z białym niedźwiedziem. Tak się bowiem składało, że nawet kierownik wyprawy dr Stanisław Siedlecki w trakcie swoich poprzednich pięciu pobytów w Arktyce nie zetknął się nigdy oko w oko z tym zwierzęciem...

Tak opowiada jeden z uczestników grupy zimującej nad fiordem Hornsund. Wskutek choroby, Zbigniew Jaworowski powrócił wcześniej do kraju i jest pierwszym, który przynosi dokładniejsze wiadomości o życiu jedenastu badaczy w odciętej od świata stacji polarnej. Najciekawsze z nich dotyczą spotkań z niedźwiedziami.

...Zastanawialiśmy się: — strzelać, czy nie? Na jaką odległość pozwolić mu się zbliżyć? Czym strzelać, kulą czy brenką? A przy tym przestaliśmy wierzyć, że kiedykolwiek do spotkania nastąpi. Przez całe poprzednie lato i jesień nie pokazał się ani jeden niedźwiedź. Tak rozmawialiśmy, a tymczasem nasze trzy psy — białe owczarki podhalańskie, spędzające zimą na zewnątrz budynku, spiące w budzie lub wprost w zwalchach śniegu — zanosiły się od ujadania. Któregoś dnia pod koniec zimy, gdy wychodziliśmy przed dom, aby nacieszyć się blaskiem coraz dłuższego dnia, ktoś dostrzegł na śniegu ślady ogromnych łap. — Isbojoern! Biali niedźwiedź! Jasnne stały się przyczyny niepokoju naszych psów. Niedźwiedzie musiały tu zachodzić często pod osłoną ciemności i zadymki. Potwierdziła się więc opinia Norwegów, że miejsce gdzie zbudowano polską bazę, stanowi Isbojoernpromenade, czyli promenadę białych niedźwiedzi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że niedźwiedź polarny, w przeciwieństwie do brunatnego, nie pogrąża się w śnie zimowym. Przez cały ten czas zachowuje pełną aktywność posuwając się na południe, wraz z postępującą granicą zamarzającego morza, gdzie pośród ruchomych lodów z łatwością zdobywa pożywienie polując na fokę. Tylko bardzo duże i cięższe sztuki i to zazwyczaj samce, pozwalają sobie na kilku czy kilkunastodniowe odpoczynki na stałym lądzie. Samice mają w tym czasie jedno lub dwoje młodych, przychodzących na świat w śnieżnej jamie i po kilku tygodniach zdolnych już do każdej wędrowki wraz z matką. W okresie zimy niedźwiedzie często wchodzą na ląd. Wędrują poprzez wnętrza wysp i można je spotkać nawet w znacznej odległości od morza. Z natury ogromnie ciekawe, podchodzą do chat traperskich, dokonując dokładnych oględzin. Zdarzało się, że niedźwiedź zaglądał przez okno nie chronione okiennicami, po czym widząc swoje odbicie w szybie, atakował je

uderzeniem łapy rozbijając nie tylko obie warstwy szkła, ale i wyrywając całą ramę. Następnie wlaził do środka demolując urządzenie izby, zanim właściciel chaty powrócił z obchodu linii szkieł zastawionych na białe lisy i położył temu kres celnym strzałem.

W pobliżu naszej bazy znajduje się kilka takich domków traperskich, skleconych z desk i bal, obitych papą, opuszczonych od paru lat. W ich sąsiedztwie znaleźliśmy „automatyczne” pułapki na niedźwiedzie. Niektóre skonstruowane przed kilkunastu co najmniej laty. Mają one kształt ustawionej na słupkach, półtorametrowej rynny z czterech desek. W rynn timerza jest nabita strzelba. Przymocowane do jej spustu sznurek lub drut, opleta drugim końcem kawał surowego mięsa, leżący u wylotu rynny. Zwabiony zapachem niedźwiedź, wsuwa głowę między deski koryta i szarpnąwszy za mięso, wyzwała samobójczą strzałę, prosto w czaszkę. W lecie, gdy tundra była wolna od pokrywy śnieżnej, nieraz znajdujaliśmy sterczące spod mchu i kamieni stare zwiertrzałe kości, fragmenty czaszek i kręgów dawno upolowanych zwierząt.

Tak więc stwierdziliśmy pojawienie się tropów niedźwiedzi wokół domu. Od tego czasu przestrzegaliśmy bardzo uważnie zasady, aby nie wychodzić z domu pojedynczo i bez broni. W czasie śnieżnych zamieci, w najciemniejszych porach doby, kiedy trzeba było udać się do klatek meteorologicznych, albo po śnieg do gotowania, nie wdziałono się dosłownie nic już na odległość wyciągniętej dion. — Nic łatwiejszego, jak natknąć się na białe, ogromne zwierzę. Liczyliśmy tylko na węch naszych psów. Zresztą nie znaleźmy wówczas jeszcze ich tajemnicy i wydawało nam się, że ich spotkanie z niedźwiedziami musi zakończyć się tragicznie. Owczarki są psami niesłychanie bojowymi i należą do tych bardzo niebezpiecznych gatunków psów, które same rzucają się na wilki i potrafią je pokonać w bezpośredniej walce. Można było przypuszczać, że to samo nastąpi i teraz, tylko że odwrotny wynik walki był z góry przesądzony. Rzeczywistość okazała się jednak całkiem odmienna.

Pewnego dnia ktoś wbiegł do budynku, krzycząc na całe gardło: Niedźwiedź! Niedźwiedź! Kto żył w bazie, w koszuli, swetrze czy pidżamie, rzucił się biegiem do drzwi wyjściowych. Wybiegliśmy na dwór. W ukośnym świetle słońca wiszącego nisko nad horyzontem, dostrzeżliśmy natychmiast sylwetkę zwierzęcia myskującego pośród klatek meteorologicznych w sporej odległości od bazy. Puściliśmy się biegiem w jego stronę, zapomniawszy o wszelkich zasadach ostrożności, jakie kiedykolwiek ustaliliśmy na podstawie przeczytanych książek i rozmów z doświadczonymi Norwegami. Biegający przedem nasz astronom wołał nawet, że spróbuje pogłaskać misia. Zreflektował się jed-

nak w porę i zawrócił wraz z mną do budynku po karabin. Staliśmy gotowi do strzału po obu stronach grupy kolegów i wszyscy, szeroka tyralierą podchodziliśmy do zwierzęcia. Zatrzymaliśmy się w odległości kilkunastu kroków, oczekując nieruchomo co też z tego wyniknie.

stwy tłuszczu pod nią wynosił blisko połowę ogólnego ciężaru, 600-kilogramowego okazu.

Martwiłiśmy się o nasze psy, a tymczasem... Pewnego dnia astronom obserwował przez przyrząd słońce zawieszono nisko nad horyzontem. W pewnej chwili coś zasłoniło



(Relacja uczestnika wyprawy na Spitsbergen)

— Makarewicz, biegnij po aparat filmowy! — wrzasnął ktoś. Makarewicz puścił się biegiem do bazy, a tymczasem my obserwowaliśmy „twarz w twarz” potężnego samca. Prawdopodobnie widział ludzi po raz pierwszy. Stojąc na czterech łapach, wyciągnął w naszą stronę długą, smukłą szyję i małą głowę. Po chwili ruszył z miejsca i jąt spacerował tam i z powrotem wzdłuż szpaleru obserwatorów. Największe okazy mają od czubka nosa do ogona blisko dwa metry długości i ważą do 1.400 funtów. Ten był nieco mniejszy. Z kocią zreżnością, niczym lampart oblezony w długowłose, lśniące bielą futro, przelewające się falami na barkach, defilował przed nami, dokonując miękkich zwrotów i elastycznych przebiegów.

— Makarewicz śpiesz się, bo ucieknę — wolałiśmy wszyscy chórem. Tymczasem nasz kolega uwikłał się w taśmę filmową, których nie mógł jakoś wtłoczyć do kasety. Nie podobna było dłużej czekać. Niedźwiedź zbliżył się do linii na śniegu, którą wyznaczyliśmy sobie jako granicę bezpieczeństwa, poza którą należało już strzelać, nie przekraczając jej jednak, jakby czując czym to grozi. Zdecydowaliśmy się go spłoszyć. Wzniosłem karabin i kula gwizdnęła ponad grzbietem naszego gościa. W jednej chwili znikł nam z oczu. Przepadł jak duch pośród skałek i brył lodu stłoczonych na wybrzeżu.

Niedźwiedzie zbliżają się do ludzi bez obawy, ale i bez zamiarów wyraźnie drapieżnych. Morze pełne jest innego pokarmu łatwego do zdobycia. Niepodobna jednak czekać aż niedźwiedź podejdzie zupełnie blisko i dotknę nosem ubrania. W takich okolicznościach musieliśmy zastrzelić jednego z nich, który nie dawał się odpędzić krzykami i strzałami na postkach. Olbrzymie jego łapy miały objętość uda atlety, a długimi zagiętymi w kształcie szabel pazurami, strugałiśmy wióry z deski. Ciężar skóry z futrem i war-

mu wylot obiektywu. Podniósł głowę i oslepiony blaskiem tarczy słonecznej, w którą wpatrywał się przez dłuższą chwilę, dostrzegł rysy wielkiego cielska. Z przeraźliwym krzykiem począł uciekać w kierunku domu. Wyjrzawszy przez okno, ujrzałem go jak biegnącego na oślep, potykającego się na nierównościach, a za nim kłusowały trzy zaciekawione misie. Rzuciłem się do drzwi, przebiegiem korytarzem chwytając jedną z nabitych zawsze strzelb wiszących na kołku, wprowadziłem pocisk do lufy i gotów na wszystko, znalazłem się przed domem. Nie byłem już potrzebny. Dwa niedźwiedzie znikły z widzenia. Trzeci uciekał w panicznym popołchu goniony przez parę psów, zajądło czekających i chwytających go zębami za „portki”. Niedźwiedź w biegu próbował oganiać się łapą, potykał się przy tym i tracił szybkość. Wreszcie nie mogąc znieść bolesnych ukąszeń, uściadł na śniegu i zawrócił się w stronę psów. Suka odbiegła milczkiem na bok, zaś potężny Szałas na sztywnych łapach, z wyprężonym jak struna ogonem, począł zbliżać się do niedźwiedzia wolno, krok za krokiem. Oba zwierzęta wyciągnęły ku sobie głowy i z

najwyższą uwagą weszły. Nadszedł moment, kiedy zetknęły się niemal nosami i znieruchomiały. Napięcie nerwowe było tak wielkie, że suka nie zniostała go dłużej i rzuciła się z ujadaniem. Niedźwiedź porwał się w błyskawicznym zwrocie i uciekł w szalonym popołchu. Psy zawróciliśmy gwizdaniem.

Teraz stało się dla nas jasne, zagadkowe szczekanie psów w czasie nocy. Po prostu już wtedy odpędzały niedźwiedzie, podczas gdy my nawet nie podejrzewaliśmy ich obecności. Całe to zachowanie się potężnych zwierząt było dla nas prawdziwym zaskoczeniem. Niedźwiedź nie ma w Arktyce przeciwników silniejszych od siebie. Przed psami ucieka zapewne jako przed czymś zupełnie nieznanym.

Gdy słońce zaczęło ukazywać się na nieco dłuższe okresy, mogliśmy rozejrzeć się po niedźwiedziach łowiskach. Są to obszary pokryte luźno pływającymi płatami kry, na które wychodzą dla odpoczynku fok. Niedźwiedź polarny jest stworzeniem chyba bardziej morskim niż lądowym. Pływa znakomicie i szybko oraz wytrwale. Podobno spotykano okazy płynące bez widocznego zmęczenia w odległości jednego czy nawet dwóch dni drogi od najbliższego miejsca, na którym można by postawić nogę. Polując niedźwiedź upatruje z daleka fokę leżącą na krze i zbliża się do niej płynąc lub czekając się na rozleglejszych krach, które trudno ominąć. Białe futro maskuje go znakomicie. Zdradzają jedynie trzy czarne punkty — oczy i nos. Sprytniejsze okazy zasłaniają je podobnie łapą. Foka zaskoczona we śnie, jeśli nie zdąży rzucić się do wody, jest stracona. Tylko największe, brodate, doświadczone samce fok kapłanów, dochodzące do trzech metrów długości i ważące około pół tony, podejmują obronę. Jest ona jednak całkowicie bezskuteczna. Bezpieczne są natomiast mory, znieczulone na uderzenia łap czy ukąszenia dzięki skórze i warstwie tłuszczu, dochodzących do 15—20 cm grubości. Foka, która zdołała już wskoczyć do wody jest zwykle uratowana.

W krótkim czasie przyzwyczailiśmy się do stałych wywiadzin. Przyjmowaliśmy je

w pełnym blasku słońca. Zamknięte psy nie przeszkadzały w swobodnym fotografowaniu niedźwiedzi. Aby je zwabić, wyrzucaliśmy przed dom drewnianą skrzynkę posmarowaną fozym tłuszczem. Po dwa, trzy niedźwiedzie nadszedłszy od strony zatoki, przewracali ją łapami, nie zwracając uwagi na terkot aparatu filmowego.

Wkrótce do Hornsundu nadejście statek przywozący z Polski letnią grupę wyprawy. Będzie to okazja do wysłania wszystkich zrobionych fotografii i filmów oraz dokładniejszych relacji o życiu w Zatoce Białych Niedźwiedzi.

Rozmowę przeprowadził C. K.



TALENTY KOBIECE

Powiedzonko tygodnia amerykańskiego komika Danny Kaye: „Kobiety mogą z mężczyzną zrobić milionera tylko wtedy, jeśli przedtem był multimilionerem”.

KIELBASA WYBORCZA

W kołach politycznych NRF mówi się, że socjaldemokracy zachodnio-niemieccy zamierzają zbliżając się wyborom rozstrzygnąć na swoją korzyść, postępując z dwiema przynętami: wyborców pici żeńskiej zdobyć ma burmistrz Berlina zachodniego, Willy Brand, wyborców pici męskiej — pani burmistrzowa.

ZJAZD ŁYSYCH

Specjalnym samolotem przybyła z Anglii do Rzymu niezwykła grupa 19 par łysych bliźniaków. Będą oni badani przez włoskiego profesora Nicola Pende, specjalistę od zwalczania najstarszej plagi rodzaju męskiego — łysiny. W jednym z satyrycznych pism włoskich ukazał się plakat turystyczny z napisem: „W Rzymie — nawet łysi nie tracą nadziei!”.

Nowi mieszkańcy czechosłowackiego cyrku „A L F A“



5-letnia lwica Cilina urodziła troje lwiatek. Na zdjęciu: Treser Jan Valásek i jego żona są jedynymi, których lwica dopuszcza do matych.

FOT-CAF

z robotnikami mogą wywalczyć ziemię, oświatę i pracę. KPP zdobyła sobie wówczas duże zaufanie i aurytety wśród rzeszowskiego chłopstwa. Rok 1933 dał początek kształtowaniu się frontu ludowego na Rzeszowszczyźnie.

Wielkim wydarzeniem tego roku był Zjazd Chłopski w Nowosielcach powiatu przeworskiego. Prawicowe kierownictwo przygotowało uroczystość, w której by chłopcy wykazali władzom i duchowieństwu poszanowanie. Na urządzenie takiej uroczystości nie zgodzili się radykalni, jednolitefrontowi działacze Stronnictwa Ludowego i Wici ziemi rzeszowskiej. Wspólnie ze znanymi działaczami komunistycznymi postanowili nadać jej rewolucyjny charakter.

29 czerwca 1936 r. przybyło do Nowosielc sto kilkadziesiąt tysięcy chłopów. Obok zielonych sztandarów niesiono również czerwone. Śpiewano pieśni rewolucyjne i wznoszono okrzyki: „Precz z rządami sanacji”, „Precz z faszyzmem”, „Niech żyje sojusz chłopsko - robotniczy”, „Żądamy pracy, chleba, oświaty”. Obecny wówczas Rydz — Śmigły — w obawie przed rewolucyjnie nastrojonymi masami chłopskimi, umknął z trybuny i szybko odjechał.

W tym samym czasie ziemia rzeszowska przeżywała wiele długotrwałych strajków okupacyjnych. Strajkowali robotnicy Gorlic, Sanoka i Przemysła. Strajkowali także robotnicy rolni z kilkunastu folwarków, żądając podwyżki płac. Jeden z najostrożniejszych strajków

miał miejsce na majątku Polskiej Akademii Umiejętności w Krzeczowicach powiatu przeworskiego.

Do ważnych wydarzeń zaliczyć także należy strajk chłopów i robotników leśnych na Rzeszowszczyźnie w latach 1936—37. Strajk ten objął swym zasięgiem 7 powiatów naszego województwa.

Po rozwiązaniu KPP w roku 1938 nie było już w kraju siły rewolucyjnej, która by mobilizowała masy pracujące do zacieśniania frontu ludowego w walce z rządami burżuazyjnymi o zabezpieczenie niepodległości państwa polskiego. W tych okolicznościach Polska chyliła się do upadku i po upływie roku zmapowana została na mapy Europy, a lud pracujący, który przez 20 lat okresu międzywojennego był przesładowany — został pozostawiony przez sanację własnemu losowi w obliczu okupacji hitlerowskiej.

Ukształtowanie ludowego frontu walki z okupantem zdecydowało o zmianie ustroju burżuazyjnego w Polsce, utorowało drogę do utworzenia nowej władzy. Gdy dzięki Armii Radzieckiej wyzwolony został ostatecznie naród polski spod okupacji — postępowi działacze robotniczy i ludowi — przeprowadzili przy pomocy mas reformę rolną, upaństwowienie przemysłu, reformę oświaty i inne.

Po VIII Plenum KC PZPR i po VII Plenum centralnych władz ZSL ściśła współpraca daje szczególnie widoczne wyniki. Rozkwit wsi polskiej jest jasny dla każdego. Rozwój gospodarczy postępuje nieprzerwa-

nie naprzód. Równocześnie panuje na wsi coraz zdrowsza atmosfera polityczna. Do wykonania zadań nakreślonych przez kierownictwa partii i rząd ludowy — stanęli wszyscy chłopci. Sojusz robotniczo-chłopski jest obecnie jeszcze bardziej mocny. Winniśmy strzec jednolitości działania PZPR i ZSL, Partii, która przewodzi w Froncie Jedności Narodu w walce o socjalizm, dobrobyt ludzi pracy w naszej ukochanej Ojczyźnie — Polsce Ludowej uczyni wszystko, aby dorobek walki dotychczasowych pokoleń chłopów został jak najlepiej wykorzystany.

W budownictwie socjalizmu chłopcy mają do odegrania wielką rolę. Pomni walk toczonych o wyzwolenie społeczne przez chłopów w okresie międzywojennym — w pełni wywiążą się ze stojących obecnie przed nimi zadań. Razem z klasą robotniczą chłopstwo pracujące jest gwarantem jasnej przyszłości Ojczyzny.



Czwartek 19 CZERWCA 1958 r.

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosiłara 1
Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, w niedzielę i święta czynna od godz. 10-13

MIELEC

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 86, Osiedle WSK, blok 78

STALOWA WOLA

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 84, ul. Staszica 9

DEBICA

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 15, ul. Spółdzielcza 7

PRZEWORSK

Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 67, Rynek 137

LANCUT

Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 48, ul. Rzeźnicza 17

NISKO

Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 59, ul. Apteczna 20

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 60, ul. Jagiellońska 8

JAROSŁAW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 23, Rynek 8

KRUSNO

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 82, ul. Karola Merksa

JASŁO

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 30, Rynek 23

SANOK

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 72, ul. Świerczewskiego 29

GORLICE

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 19, ul. Mickiewicza

BRZÓW

Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 11, ul. Mickiewicza

IWONICZ-ZDRÓJ

Dyżur staly: Apteka Społeczna nr 41, ul. Zdrojowa

KINA

ZORZA (ni. 3 Maja) - Imieniny Henrietty - godz. 16, 18.15 i 20.30
MAMA (ul. Dąbrowskiego) - Ryszard III - godz. 18 i 20

ROZWADÓW Polonia - Lekkość DEBA Metalowiec - Urlop w Wenecl

STALOWA WOLA Wrzos - Kamienne horyzonty - Stal - Miałem siedem córek

DEBICA Uciecha - French cancan Związkowe - Kamienne horyzonty

NISKO San - Ewa chce spać KOLBUSZOWA Grażyna - Trzej panowie na śniegu

LEŻAJSK Radość - Alena ROPCZYCE Przyjaźń - Jutrzenka SARZYNA Brygadzista - Król Maciul

PRZEWORSK Warszawa - Moulin Rouge ŁANCUT Znicz - Skandal w Benderath RUDNIK Rusałka - Włosna na ulicy

PRZEMYSŁ Roma - Człowiek w nieprze-makalnym płaszczu Białtyk - Noce Cabrid Olimpija - Czarny rynek w Pa-ryżu

JAROSŁAW Gdynia - Dobry wojak Szejnk Klub Garnizonowy - Przygo-dy Pała i Patężona

LUBACZÓW Melodia - 08/15 Front - II seria ŻURAWICA Święte - Ich troje KRUSNO Pionier - Bosonoga contessa

BRZÓW Robotnik - Zwyciężyły ko-biety GORLICE Wiarus - Deszczowy śnieg Górnik - nieczynne

IWONICZ Wczasowicz - Księżna Gerol-stein JASŁO Syrena - Niebieski piak JEDLICZE Nafta - Egoistka

LESKO Jutrzenka - W obcym kraju SANOK Pokój - Folies Bergere Związkowe - 08/15 - Kapitu-lacja - III seria

USTRZYKI Orzeł - Edward i Karolina UWAGA: Repertuar kin poda-jemy wg informacji CWF

RADIO PROGRAM II na fal 367 m 8.36 Koncert solistów 9.00 Au-dyjoja szkolna dla klasy III i IV pt. „Kto uważnie słucha, kto najlepiej pisze” 10.00 Ra-dyowy kurs nauki języka an-gielskiego 10.15 J. Brahms: I symfonia C-moll op. 68 11.00

Audycja szkolna dla klasy VII „Archimedes Wowski Gruszyn-a” 11.42 Pieśni kompozytorów włoskich 12.20 Przerwa 15.10 Brazylijska muzyka ludowa 15.30 Dłta dzieci - audycja słowno - muzyczna w opaco-waniu J. Wasowskiego pt. „Śpiewamy piosenki i słucha-my muzyki” 16.50 „O leczeniu bęgunek” - pogadanka dr W. Psiragowskiej 17.00 Muzyka dla wszystkich 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Co się wam najlepiej podoba w tej audycji 19.30 Książki, które na-waż czekają 20.30 Puccini: „Cy-ganeria”, opera w 4 aktach 23.08 Chwila poezji 23.13 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSZNA RZESZOWSKA 14.55 Komunikaty 16.06 Au-dyjoja przygotowana przez J. Ciastonia i J. Popowa z okazji święta kultury fizycznej „Czy ludzie marzą o sporcie” 17.00 Wiadomości ziemi rzeszow-skiej.

Ogłoszenia drobne Podziękowania

ORDYNATOROWI dr Kurtyce, dr Bożymowskiemu Edwardowi, dr Makowskiemu Teresie oraz całemu personelowi pielęgniarskiemu Oddziału Wewnętrznej Szpitala Wo-jewódzkiego w Rzeszowie - gorące podziękowania i wyrazy głę-bokiej wdzięczności za wyliczenie mnie z ciężkiej choroby składa Bobusia Anna, Jedlicze. G-726

WSZYSTKIM, którzy oddali ostat-nią przysługę memu bratu ś.p. Józefowi Rafińskiemu, a szczególnie Kierownictwu i Gronu Profesorskiemu oraz młodzieży PTM tą drogą składa serdeczne podzięko-wanie - siostra. G-727

Kupno

„KARUZELA” zakupi komplety „Karuzel” z roku 1957. Oferty kierować do Redakcji „Karuze-li”, Łódź, ul. Piotrowska 96. K-1118/3

Sprzedaż

KAFLE berlińskich kolorowych - sprzedam większą partię. Zgłosze-nia: Ślupsk, skrytka pocztowa 224. K-1081/2

WAPNO palone w brylach i gał. sprzedaje na miejscu oraz dostar-cza wagonowo odbiorcom uspo-lecznionym i prywatnym „Wapie-nnik”. Markiewicz Eugeniusz i Ska - Czajowice, p-ta Ojów pow. Kraków. K-1093

NORKI młode standartowe i sza-firy - sprzedam na zamówienie Zespół Hodowlany „Cyganek”. Gdańsk Suchonino, ul. Wagnera 52, tel.: Gdynia 28-71 Pg-429/2

TANIO platformę konną, trzytło-nową, w bardzo dobrym stanie - sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Szpitalna (Warsztat Mechnic-ki). G-729

MASZYNE dziewiarską, dwupłyto-wą „Rapidek” okazjnie sprze-dam. Wiadomość: Łañcut, „Ko-mis”. G-731/1

SPRZEDAM motocykl „Zuen-dapp”, 350 ccm, czterotakt, z częściami zamiennymi i przyce-pa. Wiadomość: Rzeszów, ul. Bal-daohowska 5a m 22. G-734

MOTOCYKL „SHL” w dobrym stanie - sprzedam. Wiadomość: Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 58, bl. 9, m. 7 (od godz. 15.00). G-735

CIĄGNIK m-ki „Lanz-Buldog”, 25 KM sprzeda Zygmunt Tadeusz, Żuklin k/Kańczugi, pow. Prze-worsk. G-739

SAMOCHOĐ „Moskwiacz 402” (przebieg 2500 km) - sprzedam Puszc Wiestaw, Albigowa, pow. Łañcut, tel. 6. G-742

WILE stędmotoblową z ogro-dem w centrum Jarosławia - sprzedam. Informacje: Polz Otto, Jarosław ul. Grunwaldzka 12. G-743/2

Zguby

SUSZ Stanisław zgubił świadec-two szkolne wydane przez Pod-stawową Szkołę nr 1 w Debicy. Pg-428

WPISY

do PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HIGIENISTEK SZKOLNYCH NA ROK SZKOLNY 1958/59

Nauka trwa 1 rok. Warunki przyjęcia: a) wiek od 17 - 30 lat b) wykształcenie - egzamin dojrzałości Podania należy składać z załącznikami do Dyrekcji 3-letniej Szkoły Pielęgniarskiej w Rzeszowie, ul. Szopena 11 do dnia 25. VI. 1958 r. Załączniki: 1) zyciorys własnoręcznie napisany 2) świadectwo dojrzałości 3) wyciąg z aktu urodzenia 4) fotografie 5) świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu oraz wynik przesiewienia krążki pierwszej 6) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców Dołącznych informacji w sprawie przyjęcia do szkoły udziela Sekretariat Państwowej 3-letniej Szkoły Pielęgniarskiej w Rze-szowie w godz. od 15 - 18. Przy szkole nie ma internatu. Egzamin wstępny: z biologii - ustny. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia w Rzeszowie K-1124/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” ŁANCUT - WIEŚ W ŁANCUCIE OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie 1) INSTALACJI URZĄDZEŃ SUSZARNIANYCH w suszarni chmielu 2) DOKONCZENIE BUDOWY SUSZARNI 3) DOKONCZENIE BUDOWY MAGAZynu NAWOZÓW SZTUCZNYCH W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta” do dnia 25. VI. 1958 r. Zarząd zastrzega sobie wybór oferenta. K-1126/1

MIEJSKA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Brzozowie OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie Z WŁASNEGO MATERIAŁU KIOSKU DO SPRZEDAŻY TO-warów SPOŻYWCZYCH. Szczegółowych informacji udziela Zarząd Spółdzielni. Oferty należy zgłaszać do 30 czerwca br., na adres: Miejska Spółdzelnia Zaopatrzenia i Zbytu w Brzozowie, ul. Mickiewicza 420. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. Zarząd K-1113/3

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Leżajsku OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie MAGAZynu SPOŻYWCZEGO o wym. 16.00x10.00 Oferty składac do 27. VI. 1958 r. pod w/w adresem, gdzie udziela się bliższych informacji. Zastrzega się wybór oferenta. K-1120/1

RZESZOWSKIE OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI ZWIERZĘTAMI RZĘZNYMI w Rzeszowie, ul. 1 Maja 10 OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY

na sprzedaż 1) SAMOCCHODU OSOBOWEGO marki „SKODA” - TUDOR 1181 Cena wywoławcza 22.500 zł. 2) SAMOCCHODU OSOBOWEGO marki „WILLYS” Cena wywoławcza 30.000 zł. 3) PLATFORMY KONNEJ OGUMIONEJ 5-tonowej Cena wywoławcza 6.500 zł. Przetarg I odbędzie się w dniu 28. VI. 1958 r. godz. 10 w lo-kalu przy ul. 1 Maja 10. W wypadku niedojścia do skutku przetargu w terminie pierw-szym, przetarg II odbędzie się w dniu 30. VI. 1958 r. oraz III w dniu 1. VII. 1958 r. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest do złożenia wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej do kasy nasze-go przedsiębiorstwa. W przetargu mogą wziąć udział przedsię-biorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Wyżej wymienione środki lokomocji można oglądać codziennie od godz. 10 - 12 w garażu przy ul. 1 Maja 10. K-1123/1

ODDZIAŁ REMONTOWY PKS w ŁANCUCIE ul. 1 Maja 16 OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż KOMPLETNEGO SAMOCCHODU CIEZAROWEGO marki „PRA-GA” typ RND 3 t. (NA CHODZIE) oraz części zamiennych silnika luzem marki „PRAGA”. Cena wywoławcza 42.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 28. VI. 1958 r. o godz. 11. Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpi-ścić w kasie najpóźniej do godz. 10.30 w dniu przetargu. Sa-mochód można oglądać w dni powszednie od godz. 8 do 15. W przetargu mogą brać udział wszyscy, którzy posiadają upra-wnienie, zgodnie z Monitorzem Polskim Nr 56 z dnia 20. VII. 1957 r. § 7 punkt 2. K-1125/1

Pracownicy poszukiwani

ZEM-3 W ŁODZI, UL. GOPLAŃSKA 28, przyjmuje do pracy ro-botników niewykwalifikowanych. Dla zamiejszcwych hotel robo-tnicy dobrze wyposażony. Przy pracy w akordzie zarobki od 1.000 do 1.600 zł miesięcznie. Przejmowani są również kandydaci na uczeńów w zawodzie murarza - tynkarza. Wynagrodzenie w czte-ści nauki od 600 do 900 zł miesięcznie. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 18 lat życia. Po przystąpieniu do pracy przedsiębior-stwo zwraca koszt przyjazdu do Łodzi. K-1080/5

KWALIFIKOWANEGO majstra lub technika na kierownika produk-cji moszczy i przecierów owocowych poszukuje Spółdzielnia Ogrod-nicza w Przeworsku. Warunki pracy do omówienia. K-1019/9

8 KIEROWCOW na samochody z prawem jazdy I i II kategorii, 10 PO-MOCNIKÓW KIEROWCOW na ciągniki z prawem jazdy kategorii amatorskiej, 30 TYNKARZY, 30 BETONIARZY, 50 ROBOTNIKÓW fizycznych - ładowaczy (transp. wewnątrz) oraz 100 ROBOTNI-KÓW fizycznych na budowy - zatrudni zaraz ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Sosnowcu, ul. Świerczewskie-go 30. Kwatery dla samotnych w hotelach robotniczych zapew-nione. Zgłoszenie przyjmuje i udziela wyjaśnień Dział Zatrudnie-nia, pokój nr 14 w godzinach od 7 do 15 przy ul. Świerczewskiego 20. K-1104/9

MAJSTROW, CZELADNIKÓW, POMOCNIKÓW - do piekarni i ma-sarni poszukuje Gminna Spółdzielnia „SCh” w Birczy. Poszukiwani w/w kandydaci mogą nie posiadać specjalnych kwalifikacji, lecz wy-magana jest chęć poświęcenia się zawodowi piekarskiemu, bądź - masarskiemu. Warunki pracy i płacy, ewent. mieszkanie do omó-wienia na miejscu. Wynagrodzenie w granicach od 1000 do 2000 złotych (w akordowych warunkach do 3.000 złotych) miesięcznie. Podania wraz z zyciorysem (świadectwa z pracy) zgłaszać natych-mias do Zarządu Gminnej Spółdzielni „SCh” w Birczy nie później jak do dnia 20 czerwca 1958 r. K-1115/1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Radymnie OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY 1) KAPITAŁNEGO REMONTU KOTŁOWNI w Oddziale Stubno 2) KAPITAŁNEGO REMONTU BUDYNKU ADMINISTRACYJNEGO w Oddziale Stubno 3) UŁOŻENIE PŁYTEK ŚCIENNYCH 130 m² w Oddziale Stubno 4) UŁOŻENIE PŁYTEK POSADZKOWYCH 110 m² w Oddziale Stubno 5) KAPITAŁNEGO REMONTU BUDYNKU PRODUKCYJNEGO w Radymnie Oferty należy składać w biurze O. S.M.I. do dnia 25 czerwca 1958 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udziela Zarząd. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1114/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKÓRZANYCH w Jarosławiu ZAWIADAMIA ze decyzją Państwowej Komisji Cen z dnia 14. VI. 1958 r. Nr 1/20/63/1/58 ZOSTAJĄ WPROWADZONE NOWE PODWIĘSZONE CENY SKUPU OPRZĘDÓW JEDWABNYCH które wynoszą: 30 zł za 1 garniec oprzędów kl. I 30 zł za 1 garniec oprzędów kl. II 30 zł za 1 garniec oprzędów kl. III 30 zł za 1 garniec oprzędów kl. IV 150 zł za 1 kg opłat (waty jedwabnej) Jednocześnie zostaje podwyższona cena gromy sprzedawanej hodowcom do wysokości 10 zł za 1 gram. Powyższe ceny obowiązują od dnia 15 czerwca 1958 r. K-1127/1

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO FOTOGRAMETRII WYDZIAŁ ZAMIEJSCOWY w Rzeszowie OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY na sprzedaż DWÓCH SAMOCCHODÓW OSOBOWO - TERENOWYCH marki „DODGE” zużytych 40 i 55 procent. Cena wywoławcza 100.000 i 70.000 złotych. Wadium w wysokości 10 procent ceny wywo-lawczej należy składać najpóźniej w przeddzień przetargu do bazy przedsiębiorstwa. Przetarg odbędzie się w dniu 5 lipca 58 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Gen. Świer-czewskiego 15 w Rzeszowie. Zainteresowani w/w samochody mogą oglądać w siedzibie przed-siębiorstwa począwszy od dnia 18. VI. 1958 r. w godz. od 8 do 15. W razie braku reflektantów w pierwszym przetargu, II prze-targ odbędzie się w dniu 19. VII. 1958 r., a III w dniu 2 sierp-nia 1958 r. K-1121/1

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ZDROWIA w Rzeszowie podaje do wiadomości, że NA ROK SZKOLNY 1958/59 przyjmuje zgłoszenia KANDYDATÓW (kobiet i mężczyzn) na pierwszy rok studiów do 2-LETNIEJ SZKOŁY LABORANTÓW MEDYCZNYCH Z ZAKRESU RADIOLOGII WARUNKI PRZYJĘCIA: a) wiek - nieprzekroczony 24 rok życia b) wykształcenie - egzamin dojrzałości Podania należy składać z załącznikami do Dyrekcji Państwowej 3-letniej Szkoły Pielęgniarskiej w Rzeszowie, ul. Szopena 11 do dnia 25. VI. 1958 r. w godz. 15 do 18. ZAŁĄCZNIKI: 1) zyciorys własnoręcznie napisany 2) świadectwo dojrzałości 3) wyciąg z aktu urodzenia 4) 2 fotografie 5) świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu oraz wynik przesiewienia krążki pierwszej 6) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców. Po ukończeniu nauki kandydaci składają egzamin dyplomowy upowazniający do wykonywania zawodu laboranta medycznego. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 2 lipca 1958 r. o godz. 8 rano a) fizyka - egzamin pisemny b) fizyka - egzamin ustny Przy szkole nie ma internatu. Ilość kandydatów ograniczona. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia w Rzeszowie K-1123/1

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ZDROWIA w Rzeszowie podaje do wiadomości, że NA ROK SZKOLNY 1958/59 przyjmuje zgłoszenia KANDYDATÓW (kobiet i mężczyzn) na pierwszy rok studiów do 2-LETNIEJ SZKOŁY LABORANTÓW MEDYCZNYCH Z ZAKRESU RADIOLOGII WARUNKI PRZYJĘCIA: a) wiek - nieprzekroczony 24 rok życia b) wykształcenie - egzamin dojrzałości Podania należy składać z załącznikami do Dyrekcji Państwowej 3-letniej Szkoły Pielęgniarskiej w Rzeszowie, ul. Szopena 11 do dnia 25. VI. 1958 r. w godz. 15 do 18. ZAŁĄCZNIKI: 1) zyciorys własnoręcznie napisany 2) świadectwo dojrzałości 3) wyciąg z aktu urodzenia 4) 2 fotografie 5) świadectwo lekarskie stwierdzające przydatność do zawodu oraz wynik przesiewienia krążki pierwszej 6) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców. Po ukończeniu nauki kandydaci składają egzamin dyplomowy upowazniający do wykonywania zawodu laboranta medycznego. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 2 lipca 1958 r. o godz. 8 rano a) fizyka - egzamin pisemny b) fizyka - egzamin ustny Przy szkole nie ma internatu. Ilość kandydatów ograniczona. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia w Rzeszowie K-1123/1

DYREKCYJA ZAKŁADU DOŚWIADCZALNEGO w Chorzelowie, pow. Mielec s p r z e d a

W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO II CIĄGNIK marki „Farnal - H” Cena wywoławcza 12.000 zł. CIĄGNIK marki „LANZ - BULDOG” 45 Cena wywoławcza 8.970 zł. Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Zakładu Doświadczalnego w Chorzelowie do dnia 3 lipca 1958 r. do godz. 9. Do przetargu mogą przystąpić jedynie spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, posiadające stosowne uprawnienia określone w Monitorze Pol-skim Nr 36/57 z dnia 20. VII. 1957 r. poz. 353. Ciągnik można oglądać w Zakładzie Doświadczalnym Chorze-łowie codziennie od godz. 8 do 15. Przetarg odbędzie się dnia 3 lipca 1958 r. o godz. 10. K-1095/2